

*Sygn. akt II Ca 995/12*

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 lutego 2013 roku

Sąd Okręgowy w Szczecinie II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Sławomir Krajewski (spr.)
Sędziowie:	SO Bożena Badenio - Gregrowicz SO Zbigniew Ciechanowicz
Protokolant:	st. sekr. sąd. Dorota Szlachta

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 20 lutego 2013 roku w S.

sprawy z powództwa **C. M.**

przeciwko (...) **Spółce Akcyjnej w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji wniesionej przez powoda

od wyroku Sądu Rejonowego w Myśliborzu

z dnia 26 czerwca 2012 r., sygn. akt I C 206/11

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi Rejonowemu w Myśliborzu do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach instancji odwoławczej.**

Sygn. akt II Ca 995/12

## UZASADNIENIE

Powódka C. M. wniosła o zasądzenie od pozwanego (...) S.A. w W. kwoty 75.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w wyniku wypadku drogowego z ustawowymi odsetkami od dnia października 2010 roku, o ustalenie w wyroku odpowiedzialności pozwanego wobec powódki za skutki wypadku, które mogą powstać w przyszłości i wreszcie o zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych.

W uzasadnieniu wskazała, że w dniu 31 sierpnia 2009 roku R. C. kierując samochodem osobowym marki B. potrafił ją w B., gdy przechodziła przez jezdnię w wyniku, czego doznała obrażeń ciała. Wskazała, że z uwagi na swój wiek szła powoli, a potrącenie nastąpiło, gdy znajdowała się tuż przy krawężniku po drugiej stronie ulicy, a więc po przejściu przez powódkę prawie całej szerokości jezdni. Oznacza to, że kierowca pojazdu nie zachował należytej ostrożności dojeżdżając do skrzyżowania ulic. Zaraz po wypadku powódka znalazła się w szpitalu w B. gdzie stwierdzono u

niej stłuczenie głowy w okolicy ciemieniowej prawej widoczny obrzęk tkanek miękkich z podejrzeniem krwiaka oraz stłuczenie kończyny górnej prawej i podudzia prawego. Prokurator Rejonowy w Myśliborzu uznając, że obrażenia te naruszyły czynności narządów ciała na okres poniżej 7 dni w dniu 10 września 2009 roku umorzył postępowanie. Dalej podała, że ze szpitala w B. powódkę przekazano na Oddział (...) Szpitala (...) w G., gdzie po dokładnych badaniach stwierdzono u niej wodniak podtwardówkowy prawej półkuli mózgu jako wynik doznanego w wypadku drogowym urazu. Chorą jeszcze tego dnia operowano i w dniu 17 września 2009 roku przekazano z powrotem szpitalowi w B.. Powódka po wypadku często przebywała na leczeniu szpitalnym, o czym świadczą karty informacyjne ze szpitali. Obrażenia trwale odbiły się i nadal odbijają się na zdrowiu powódki, która od dnia wypadku znacznie podupadła na zdrowiu i ma znacznie ograniczone możliwości samodzielnego funkcjonowania. Powódka od początku 2010 roku przebywa w Zakładzie (...) w B..

Dalej powódka podała, że wezwała pozwanego do zapłaty kwoty 75.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznane krzywdy, ale pozwany ostatecznie odmówił wypłaty powołując się na decyzję Prokuratora o umorzeniu postępowania karnego. Żądana przez powódkę kwota odszkodowania jest adekwatna do charakteru i uciążliwości obrażeń ciała, które bardzo skomplikowały powódce życie i ograniczyły możliwości jej funkcjonowania, a które wymagają dalszego specjalistycznego leczenia i pociągają wydatki na to leczenie.

Pozwany w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów procesu według norm przepisanych – w tym kosztów zastępstwa adwokackiego.

W uzasadnieniu wskazał, że z dokumentacji zgromadzonej w aktach likwidacyjnych, w tym również kopii materiałów znajdujących się w aktach sprawy karnej o sygnaturze Ds. 1631/09, prowadzonej przez właściwego prokuratora Prokuratury (...) w M., wynika, że toczące się w przedmiocie ustalenia osoby winnej powstania szkody na osobie powódki postępowanie karne podlegało umorzeniu wobec braku znamion świadczących o popełnieniu czynu zabronionego. Z materiałów sprawy karnej, zwłaszcza zeznań R. C. wynika nadto, że poszkodowana pokonywała jezdnię w miejscu nieoznakowanym i do tego nieprzeznaczonym. Tym samym bezpośrednią i wyłączną przyczyną zdarzenia szkodowego stanowiło nieprawidłowe zachowanie się samej pieszej, a zatem na stronie pozwanej nie spoczywa w tejże sytuacji obowiązek wypłaty świadczenia odszkodowawczego. Dalej podał, że na obecny stan zdrowia powódki mają aktualnie wpływ nie tylko bezpośrednie skutki urazu komunikacyjnego z dnia 31 sierpnia 2009 roku, lecz również dolegliwości samoistne, zwłaszcza o podłożu neurologicznym, wynikające głównie z podeszłego wieku powódki. Tym samym nie sposób zasadnie twierdzić, ażeby pozwane Towarzystwo, niezależnie od przedstawionej uprzednio argumentacji dotyczącej przebiegu zdarzenia szkodowego, miało ponosić odpowiedzialność odszkodowawczą za wszelkie dolegliwości zdrowotne powódki, gdyż w istotnej mierze nie pozostają one w normalnym związku przyczynowym z wypadkiem generującym szkodę. Tym samym żądanie zapłaty zadośćuczynienia w kwocie 75.500 zł jest oczywiście wygórowane i zmierza wyłącznie do bezpodstawnego wzbogacenia strony powodowej. Ponadto strona pozwana nie znalazła podstaw, dla których powódka domaga się zapłaty odsetek ustawowych od kwoty dochodzonego zadośćuczynienia, poczynając od miesiąca października 2009 roku. W tym zakresie pozwane Towarzystwo podniosło, iż w przypadku sądowego ustalenia wysokości należnego zadośćuczynienia data wymagalności odsetek powinna być ustalana, licząc od dnia następującego po wydaniu stosownego orzeczenia.

Zdaniem pozwanego nie jest również uzasadnione żądanie ustalenia odpowiedzialności pozwanego zakładu ubezpieczeń za możliwe przyszłe następstwa przebytego przez powódkę urazu komunikacyjnego. Pozwany wskazywał, że należy zasadność tegoż roszczenia ocenić w zależności od udowodnienia wystąpienia znacznego prawdopodobieństwa zaistnienia u powódki owych dalszych, negatywnych konsekwencji zdrowotnych zdarzenia szkodowego. Poszkodowana nie wykazała natomiast tejsze okoliczności, przy czym pozwane Towarzystwo argumentowało, że bezpośrednie dolegliwości związane z wypadkiem komunikacyjnym zostały już u powódki kompleksowo zdiagnozowane, zaś na aktualną kondycję zdrowotną C. M. wpływa przede wszystkim jej podeszły wiek i związane z nim naturalne procesy starzenia się, za które to pozwana odpowiedzialności ponosić nie powinna.

Wyrokiem z dnia 26 czerwca 2012 roku Sąd Rejonowy w Myśliborzu: powództwo oddalił (I), odstąpił od obciążenia powódki kosztami procesu (II) i ustalił, iż nieuiszczone koszty sądowe ponosi w całości Skarb Państwa (III).

Sąd Rejonowy oparł swoje rozstrzygnięcie na ustalonym w sposób następujący stanie faktycznym:

W dniu 31 sierpnia 2009 roku w późnych godzinach popołudniowych około godziny 18:00 powódka wyszła z domu położonego na narożniku ulic (...) w B.. Szła ul. (...) w kierunku ulicy (...) – lewą stroną pozostawiając w tyle za sobą ul. (...). Powódka miała w tym dniu 81 lat i chodziła powoli.

Na skrzyżowaniu ulic (...) z (...) znajduje się oznakowane naziemne przejście dla pieszych. Na tym odcinku drogi obowiązuje ograniczenie prędkości do 50 km/h. Jezdnia ul. (...) ma szerokość 5,9 m. Do ulicy (...) prostopadle z lewej strony dochodzi ulica (...). W tym rejonie nie ma jakichkolwiek oznakowanych przejść dla pieszych. Jezdnia ulicy (...) na tym odcinku wznosi się i zakręca łukiem w prawą stronę patrząc w kierunku ulicy (...). Po prawej stronie jezdni ul. (...) biegnie chodnik betonowy o szerokości 1,6 m, chodnik po lewej stronie kończył się na wysokości ulicy (...). Dzień był słoneczny, ciepły, bez opadów atmosferycznych. Słońce było w położeniu na wprost jadących kierowców.

Powódka doszła do poprzecznej ulicy (...), do której od jej domu prowadził nieprzerwanie chodnik. Przekroczyła ulicę (...), za którą swój bieg kończył chodnik. W tym momencie podjęła decyzję o przekroczeniu jezdni ulicy (...) i przejściu na prawą stronę gdzie dalej prowadził chodnik. Chodnikiem po prawej stronie szedł A. S. w kierunku ulicy (...). Przed wkroczeniem na jezdnię powódka zatrzymała się, rozejrzała się w obie strony i wkroczyła na jezdnię w miejscu nieoznakowanym. W tym miejscu patrząc od ul. (...) w kierunku ulicy (...) i marszu powódki jezdni ulicy (...) wznosi się i łukiem zakręca w prawo. Gdy powódka stała i rozglądała się przed wkroczeniem na jezdnię z jej prawy strony nadjeżdżał samochód marki B. o nr rej. (...) prowadzony przez R. C. z prędkością około 40 – 45 km/h. Za nim jechał kolejnym samochodem osobowym K. I.. Przy podjeździe pod górkę słońce oślepiło R. C.. R. C. dojeżdżając do miejsca gdzie na jezdnię wkroczyła powódka i będąc oślepiony światłem słonecznym nie zauważył pieszej, która w tym momencie znajdowała się już na torze jego jazdy w odległości maksymalnie 1,5 m od chodnika po prawej stronie jezdni. Dostrzegł powódkę gdy ta była w odległości od niego 12,5 – 18 m i z tym momentem podjął próbę hamowania i ominięcia powódki poprzez wykonanie manewru skrętu w lewo. Ponieważ zbyt późno dostrzegł powódkę na jezdni a droga hamowania jego pojazdu przy powyższej prędkości wynosi 21,5 m do 25,4 m, wykonane hamowanie i skręt w lewo były spóźnione i doprowadziły do uderzenia prawym przednim narożnikiem pojazdu w ciało powódki. Powódka wpadła na maskę samochodu w okolicę przedniej szyby, w wyniku czego szyba pękła, została uszkodzona wycieraczka samochodowa a na masce pokrywy silnika powstało wgniecenie. Samochód zatrzymał się w odległości 38,6 m od krawędzi północno – wschodniej ściany budynku nr (...) przy ul. (...) i 41,3 m od krawędzi ulicy (...). Ciało powódki sturlało się i spadło z maski w niewielkiej odległości od przedniego prawego narożnika samochodu B. nr rej. (...) i w odległości 99,2 m od oznakowanego naziemnego przejścia dla pieszych na skrzyżowaniu ulic (...) z (...). Powódka upadła twarzą w kierunku asfaltu. W wyniku uderzenia ciała o nawierzchnię jezdni doszło do uszkodzenia wewnętrznego i zewnętrznego ciała powódki. Powódka na chwilę straciła przytomność. Z miejsca zdarzenia powódka została zabrana karetką pogotowia do szpitala w B..

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał powództwo za bezzasadne.

W pierwszej kolejności sąd wskazał, że w oparciu o opinię biegłego sądowego R. B. (1) ustalił, iż powódka swym zachowaniem jednoznacznie i całościowo przyczyniła się do wypadku. Przyczynienie to polegało na tym, że powódka wkroczyła na jezdnię ul. (...) w celu przejścia na drugą stronę ulicy w miejscu nieoznakowanym jako przejście dla pieszych i miejscu niedozwolonym w rozumieniu przepisów ustawy prawo o ruchu drogowym z dnia z dnia 20 czerwca 1997 roku. Dalej sąd przytoczył przepis art. 13 ustawy prawo o ruchu drogowym, który daje pieszemu prawo do przechodzenia przez jezdnię w miejscu innym niż oznakowane - wyznaczone przejście dla pieszych pod warunkiem łącznego spełnienia przesłanek tj. że odległość od takiego przejścia przekracza 100 m, że nie spowoduje zagrożenia bezpieczeństwa lub utrudnienia w ruchu pojazdów, że pieszy ustąpi pierwszeństwa pojazdom i do przeciwległej krawędzi jezdni będzie szedł drogą najkrótszą i prostopadle do osi jezdni. Przepis ustępu trzeciego nie stanowi samodzielnej podstawy prawnej do przejścia przez jezdnię w jakimkolwiek innym miejscu, którego odległość od wyznaczonego przejścia naziemnego dla pieszych nie przekracza 100 m. Wskazał również, że obowiązkiem pieszego jest

korzystanie ze specjalnie oznaczonych przejść dla pieszych (D-6 i P-10 łącznie). Poza tymi miejscami przechodzenie przez jezdnię jest dozwolone, pod warunkiem, że:

- odległość do najbliższego przejścia przekracza 100 m;
- pieszy przechodzi przez jezdnię przy skrzyżowaniu;
- nie spowoduje to zagrożenia bezpieczeństwa ruchu ani utrudnienia ruchu pojazdów;
- pieszy ustąpi pierwszeństwa pojazdom.

Dodał nadto, iż ustawa przewiduje tylko jeden wyjątek, kiedy w odległości mniejszej niż 100 m od wyznaczonego przejścia dla pieszych znajduje się skrzyżowanie, wówczas pieszy ma prawo przejść przez jezdnię na tym skrzyżowaniu. Powódka miała możliwość skorzystania z przejścia na skrzyżowaniu ul. (...) z ulicą (...) jednak manewr ten podjęła dopiero po minięciu znacznej odległości od ul. (...). Powódka z maski samochodu świadka C. spadła w odległości 41,3 m od ulicy (...) i 99,2 m od wyznaczonego przy skrzyżowaniu ul. (...) z ul. (...) naziemnego przejścia dla pieszych. Oznacza to zdaniem sądu, że przechodzenie przez jezdnię ul. (...) podjęła za ulicą (...) i w odległości mniejszej niż 99,2 m od wyznaczonego przy skrzyżowaniu ul. (...) z ul. (...) naziemnego przejścia dla pieszych. Skoro kierowca pojazdu dostrzegł przeszkodę w postaci pieszej na jezdni w odległości od siebie 12,5 m do 18 m i podjął manewr hamowania, to odejmując tylko tę odległość od miejsca upadku powódki, otrzymujemy odległość od wyznaczonego przy skrzyżowaniu ul. (...) z ul. (...) naziemnego przejścia dla pieszych wynoszącą 81,2 m i od skrzyżowania z ulicą (...) m. Powyższe doprowadziło sąd do przekonania, że powódka w chwili potrącenia przekraczała jezdnię ulicy (...) w punkcie znajdującym się między 81,2 m a 99,2 m od oznakowanego przejścia naziemnego dla pieszych przy skrzyżowaniu ulic (...) z (...). Sąd zważył również, że w literaturze podkreślany jest obowiązek rezygnacji pieszego z przejścia przez jezdnię w miejscu niedostatecznej widoczności, jakim są miejsca wzniesień i zakrętów nawet jeśli spełniony byłby warunek odległości z art. 13 ust. 2 u.p.r.d. Szczególna ostrożność pieszego przy przechodzeniu przez jezdnię polega na ocenie prędkości i odległości jadących pojazdów, rezygnacji z przechodzenia w miejscach niedostatecznej widoczności (w pobliżu wierzchołków wzniesień, zakrętów), upewnieniu się, czy ani z lewej, ani z prawej strony nie nadjeżdża pojazd, spokojnym wkraczaniu na jezdnię, kierowaniu się najkrótszą drogą wzdłuż po przejściu dla pieszych do przeciwległej krawędzi, tzn. prostopadle do osi jezdni, chyba że znaki poziome wskazują inaczej. Powódka tymczasem przekraczała jezdnię na wzniesieniu, gdzie jezdnia przebiega łukiem zakrętu. Oznacza to, że powódka przechodziła przez jezdnię nie zachowując należytej ostrożności w tym także z uwagi na wiek i predyspozycje psychofizyczne (przy czym wiek nie jest przesłanką usprawiedliwiającą wkraczanie na jezdnię w dowolnym miejscu) błędnie oceniła prędkość i odległość jadącego pojazdu świadka C. i przekraczała jezdnię w miejscu niedozwolonym w rozumieniu art. 13 ust. 2 i 3 u.p.r.d. Zatem wina powódki w spowodowaniu wypadku jest ewidentna i jednoznaczna i rozumiana jako całkowite przyczynienie się powódki do powstałej szkody. W tym zakresie odpada, w ocenie sądu, podstawa do zapłaty na rzecz powódki przez pozwanego żadanego zadośćuczynienia.

W związku z powyższym Sąd orzekł jak w punkcie pierwszym sentencji wyroku. Z powyższych względów Sąd nie dokonywał ustaleń faktycznych co do zakresu i rodzaju uszkodzeń ciała doznanych przez powódkę oraz rodzaju i zakresu doznanej krzywdy i wysokości należnego zadośćuczynienia albowiem brak podstawy odpowiedzialności pozwanego przesądza o bezprzedmiotowości postępowania dowodowego w tym zakresie, co doprowadziło do oddalenia wniosków dowodowych w tej części.

O kosztach procesu Sąd orzekł w oparciu o zasadę słuszności albowiem Sąd uznał, że powódka znajduje się w wyjątkowo trudnej sytuacji osobistej i majątkowej. Powódka jest obecnie i w chwili wniesienia pozwu osobą ponad osiemdziesięcioletnią całkowicie pozbawioną pamięci utrwalonej i bieżącej i całkowicie niepełnosprawną. Rozpoznaje tylko najbliższe jej osoby z kręgu rodzinnego i sprawujące nad nią opiekę. Jest całkowicie uzależniona w funkcjonowaniu od pomocy osób trzecich we wszystkich czynnościach życiowych. Przebywa na stałe w Zakładzie (...) w B., który za pobyt i obsługę powódki pobiera opłatę w wysokości 1820,45 zł z emerytury powódki wynoszącej 2852,54 zł. Z pozostałej części emerytury dzieci powódki zaspokajają jej potrzeby żywieniowe i higieniczne, zakupują środki farmakologiczne i pielęgnacyjne oraz częściowo pokrywają koszty utrzymania domu powódki. W wymiarze osobistym

rodzaj doznanego przez nią cierpienia jest znaczny bez względu na wiek albowiem całkowita utrata świadomości wydarzeń i sprawności ruchowej jest czynnikiem dalece destrukcyjnym dla osobowości każdego człowieka. Powódka z uwagi na swój wiek z pewnością nigdy nie sięgała do przepisów prawa o ruchu drogowym i w tym zakresie była subiektywnie przekonana o słuszności jej twierdzeń, że pieszy ma zawsze pierwszeństwo na drodze i że w związku z takim wypadkiem należy się jej zadośćuczynienie. Dopiero niniejszy proces i przeprowadzony dowód z opinii biegłego sądowego pozwoliły ustalić wszystkie istotne aspekty wypadku drogowego i zakresu przyczynienia się jego uczestników. Powyższe przesądza o tym, że obciążenie powódki kosztami procesu byłoby sprzeczne z elementarnymi zasadami moralnymi i zasadami współżycia społecznego. Sąd mając zatem na uwadze powyższe okoliczności faktyczne na podstawie art. 102 k.p.c. w punkcie drugim sentencji wyroku i odstąpił od obciążenia powódki kosztami procesu i na tej podstawie prawnej w związku z art. 113 ust. 4 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych z dn. 28 lipca 2008 r. odstąpił od obciążenia powódki nieuiszczonymi kosztami sądowymi obciążając nimi Skarb Państwa, o czym orzekł jak w punkcie trzecim sentencji wyroku.

Apelację od wyroku wywiodła powódka i zaskarżając wyrok w całości, wniosła o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, z pozostawieniem rozstrzygnięcia o kosztach dotychczasowego postępowania oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Orzeczeniu zarzuciła naruszenie:

1. art. 217 § 2 kpc przez pominięcie wniosków dowodowych zgłoszonych w piśmie procesowym powódki z dnia 23 maja 2012 roku, tj. dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego z dziedziny zasad ruchu drogowego i zobowiązanie go do odtworzenia z udziałem stron i świadków przebiegu zdarzenia z dokładnym wyliczeniem odległości stron w poszczególnych fazach jego przebiegu od najbliższego skrzyżowania ulic i najbliższego przejścia dla pieszych oraz odpowiedniego udokumentowania tej czynności,
2. art. 231 kpc przez uznanie, że na podstawie dotychczas zgromadzonych dowodów, można przyjąć, za ustalone zostały fakty mające istotne znaczenie do rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, lecz w świetle argumentów podniesionych w uzasadnieniu apelacji nie ma podstawy do takiego przyjęcia.

W uzasadnieniu podała, że wyrok oparty zastał na dwóch dowodach tj. zeznaniach świadka R. C. i na opinii biegłego. Opinia ta nie jest jednak, zdaniem apelującej, rzetelna. Podstawowym uchybieniem biegłego było dokonanie rekonstrukcji i stosownych pomiarów na miejscu zdarzenia bez udziału stron i świadków skoro taką rekonstrukcję zalecił Sąd. Stanowisko biegłego, iż R. C. swoim zachowaniem się na drodze nie przyczynił się do zaistnienia wypadku drogowego, bo nie istniała możliwość uniknięcia potrącenia pieszej, oparte jest na stwierdzeniu, że kierowca został oślepiony przez blask słońca. W czasie jazdy tego świadka - a wynika to z protokołu oględzin miejsca wypadku znajdującego w aktach Ds. 1631/09 dołączonych do sprawy- było słonecznie, teren wznosił się i kierowca mógł w tej sytuacji liczyć się z oślepianiem go przez słońce. Dalej podała, że tylko ten kierowca nie zauważył przechodzącej kobiety, podczas gdy jadący za nim w odległości 10-15 metrów świadek K. I. zeznał, iż podczas jazdy pod górkę zauważył sylwetkę osoby, która przechodziła z lewej na prawa stronę jezdni. Biegły autorytatywnie stwierdził - nie dokumentując tego żadnym szkicem, że odległość pomiędzy miejscem zdarzenia a przejściem dla pieszych oznakowanym znakami pionowymi i poziomymi na ul. (...) wynosi około 99,2 m. Biegły tymczasem, zdaniem skarżącej, nie może operować pojęciem „około„. W niniejszej sprawie dokładna odległość ma jednak zasadnicze znaczenie. Zważyła nadto, że biegły nie jest też konsekwentny w kwestii hamowania samochodu, który potrącił pieszą. Raz biegły słusznie przyjmuje, że samochód ten nie pozostawił najezdni śladów hamowania, po czym przyjmuje prawdopodobieństwo, iż kierowca przez zdarzeniem hamował, a dalej przyjmuje, że kierowca spóźnił się z podjęciem manewru hamowania, by w ostateczności przyjąć, iż kierujący pojazdem podjął w sposób prawidłowy manewry obronne. Te sprzeczności czynią obliczenia biegłego wadliwymi. Całą winą za wypadek biegły obarcza poszkodowaną powołując argumenty związane z wyliczoną przez siebie odległością 99,2 m, która jest przez powódkę kwestionowana.

Podkreśliła również, że nie wtargnęła raptownie na jezdnię, bo takiego wtargnięcia nie można spodziewać się po osobie, która ma 81 lat. Wtargnięciu na jezdnię przeczą także zeznania świadka A. S., który zeznał, że poszkodowana

zatrzymała się przed wejściem na jezdnię i rozglądała się czy nic nie jedzie po czym wolno zaczęła przez nią przechodzić. Potrącenie nastąpiło już na pasie jazdy samochodu, a więc po przejściu wolno paru metrów. Tak przechodzącą osobę widział świadek I., a nie widział kierowca samochodu, który ją potrącił. Świadczy to o tym, że nie zachował on należytej ostrożności. Zdaniem powódki z uwagi na poważne uchybienia zawarte w opinii zasadny był wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego lub odpowiedniego instytutu właściwego w tego rodzajach sprawach i zalecenie biegłemu dokonania rekonstrukcji zdarzenia na miejscu z udziałem stron i świadków. Sąd tymczasem wniosek taki oddalił, czym naruszył przepisy procedury cywilnej.

Apelująca nie zgodziła się także z argumentacją Sądu, iż na przeszkodzie rekonstrukcji wypadku z udziałem powódki stoi jej zły stan zdrowia w tym zły stan jej pamięci. Powódka nie pamięta przebiegu wypadku, ale zna miejsce przechodzenia przez jezdnię. Zresztą Sąd nie zna aktualnego stanu zdrowia powódki. Nawet gdyby udział powódki w rekonstrukcji zdarzenia nie był możliwy, to nie ma absolutnie żadnych przeszkód, aby taka konstrukcja z udziałem jej pełnomocnika była przeprowadzona. Po wyroku pełnomocnik powódki udał się wraz ze świadkiem D. P. na miejsce zdarzenia i dokonał stosownych pomiarów krokami biorąc pod uwagę kierunek drogi powódki. Powódka wychodząc ze swojej posesji na prawo miała pasy przejść dla pieszych w odległości 25 kroków. Skręcając w lewo szła betonowym chodnikiem po lewej stronie ul. (...). Rzeczywiście chodnik ten skończył się dochodząc do ulicy (...). Długość trasy od wyjścia z posesji do krawędzi tej ulicy od strony powódki wynosi 55 kroków. Szerokość ulicy (...) wynosi 20 kroków. Powódka nie przeszła jednak przy tej ulicy na drugą stronę ulicy (...), ale przeszła ją i dalej szła trawiastym chodnikiem ulicy (...) tak jak chodzą mieszkańcy okolicznych domów. Po przejściu 48 kroków na tym trawiastym chodniku pojawiają się duże drzewa, które zmuszają pieszych do przejścia na drugą stronę ulicy (...). W tym miejscu po lewej stronie usytuowany jest budynek mieszkalny oznakowany numerem (...) a po drugiej stronie ulicy (...) na jego wysokości usytuowany jest budynek mieszkalny nr (...). Dalej podała, że przechodziła jezdnie prostopadle do tego budynku i będąc już na pasie drogi, po którym jechał świadek C. w małej odległości od chodnika, do którego zmierzała została potrącona przez jego samochód. Nie jest, więc do przyjęcia - zdaniem skarżącej - twierdzenie Sądu, że chodnik kończył się na wysokości ulicy (...). Dodała również, że w czasie przechodzenia powódki przez ulicę (...) szedł też tą ulicą świadek A. S., który może wskazać dokładne miejsce przechodzenia powódki. Miejsce przechodzenia powódki, a więc miejsce potrącenia ma istotne znaczenie przy wyliczaniu odległości od pasów przejść. Należy zwrócić uwagę, że biegły wyliczył tę odległość i według niego wynosi ona 99,20 m a więc brakuje do dozwolonego miejsca 80 cm. Strona powodowa nie wie, jakie parametry biegły brał pod uwagę. Tylko rekonstrukcja z udziałem stron i świadków pozwoli na ostateczne ustalenie przebiegu wypadku. Tymczasem Sąd przyjął, że świadek R. C. nie mógł przyczynić się do zaistnienia wypadku drogowego, a do tego wypadku przyczyniła się powódka. Tego rodzaju stwierdzenie jest jednak przedwczesne i jest wynikiem przyjęcia przez Sąd, że zebrane w sprawie dowody pozwalają na przyjęcie faktów wystarczających do rozstrzygnięcia sprawy.

W odpowiedzi na apelację powódki pozwany wniósł o jej oddalenie jako bezzasadnej i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów postępowania wygenerowanych przed Sądem odwoławczym, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przypisanych.

Pozwany wskazał, że w przypadku zarzutu odnośnie nieuwzględnienia przez Sąd Rejonowy wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego z dziedziny rekonstrukcji wypadków i kolizji drogowych i naruszenia tym samym art. 217 § 2 k.p.c., a wobec tak obszernego uzasadnienia wyroku Sądu Rejonowego, trudno w ogóle zrozumieć tak podniesioną obiekcję, zwłaszcza, iż ma się ona nijak do treści uzasadnienia apelacji. W ocenie pozwanego Sąd w sposób wyczerpujący i drobiazgowy rozważył wszelkie aspekty niniejszej sprawy zarówno na płaszczyźnie procesowej i z punktu widzenia prawa materialnego. Co więcej Sąd I instancji dokładnie opisał, którym dowodom dał wiarę, a którym wiary nie dał i z jakiego powodu, jak również w sposób możliwie szczegółowy opisał okoliczności, które poszczególnymi dowodami zostały wykazane. W istocie cała apelacja stanowi jedynie nieudolną polemikę z ustaleniami Sądu i dyskusję z oceną dowodów poczynioną przez Sąd I instancji.

Odnosząc się do wniosku strony powodowej o dokładne wyliczenie odległości stron w poszczególnych fazach przebiegu zdarzenia od najbliższego skrzyżowania ulic do najbliższego przejścia dla pieszych, pozwany przytoczył uzasadnienie Sądu Rejonowego, w którym w sposób bezsporny stwierdza, że chybiony jest zarzut pełnomocnika procesowego

powódki, że nie było podstaw do ustalenia, że odległość pomiędzy miejscem zdarzenia a przejściem dla pieszych oznakowanym znakami poziomymi i pionowymi na ul. (...) wynosiła 99,2 m, a to z uwagi na fakt, że pomiar rzeczywisty dokonany przez biegłego do przejścia dla pieszych na skrzyżowaniu ul. (...) z ul. (...) wykazał odległość 99,2 m.

Zdaniem pozwanego nie jest też prawdą, iż Sąd Rejonowy w Myśliborzu dopuścił się w jakimkolwiek stopniu obrazy art. 231 k.p.c. W tym zakresie podał, że powódka nie przytoczyła w swej apelacji jakichkolwiek konkretnych argumentów mogących świadczyć o błędnym uznaniu przez Sąd I instancji, że zarówno zgromadzone dotychczas dowody, jak również ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Rejonowy są wystarczające do obiektywnego rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy.

#### Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja okazała się zasadną.

Na wstępie przypomnienia i zważenia wymaga, że w niniejszej sprawie podstawą prawną ewentualnej odpowiedzialności deliktowej osoby ubezpieczonej w pozwanym zakładzie ubezpieczeń za szkodę wyrządzoną C. M. stanowi art. 436 § 1 kc w związku z art. 435 § 1 kc.

Z przepisów powyższych wynika, że samoistny posiadacz mechanicznego środka komunikacji ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu wyrządzoną komukolwiek przez ruch tego mechanicznego środka komunikacji, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Przepis art. 436 § 1 kc kreuje, zatem odpowiedzialność na zasadzie ryzyka za szkody wyrządzone ruchem mechanicznego środka komunikacji.

W rozpoznawanej sprawie poza sporem pozostawała okoliczność, że w dniu 31 sierpnia 2009 roku powódka C. M., w skutek potrącenia podczas przechodzenia przez jezdnię, doznała szkody, która pozostawała w związku z ruchem pojazdu mechanicznego kierowanego przez R. C., posiadającego ubezpieczenie OC w pozwanym (...), który to kierujący co do zasady ponosi odpowiedzialność odszkodowawczą za szkodę doznaną przez powódkę. Pozwany mógłby się zwolnić od odpowiedzialności przewidzianej w art. 436 § 1 kc tylko wówczas, gdyby wykazał, że zaistniała jedna z okoliczności egzoneracyjnych, jakimi są:

- siła wyższa;
- wyłączna wina poszkodowanego;
- wyłączna wina osoby trzeciej, za którą dany posiadacz mechanicznego środka komunikacji nie ponosi odpowiedzialności.

Strona pozwana w niniejszej sprawie powoływała się na drugą z powyższych przesłanek wyłączających odpowiedzialność posiadacza mechanicznego środka komunikacji za szkodę wyrządzoną jego ruchem.

W tym przedmiocie zauważyć trzeba, że przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody nie jest tożsame z przyjęciem wyłącznej winy poszkodowanego w powstaniu tej szkody. Pozwany jest bowiem zwolniony od odpowiedzialności przewidzianej w art. 436 § 1 kc tylko wówczas, gdyby wykazał, że jedyną przyczyną powstania szkody było zawinione zachowanie poszkodowanego.

Należ dodać, że przy ustalaniu, czy do wypadku doszło z wyłącznej winy poszkodowanej uwzględniania wymaga, że nie zawsze formalne naruszenie przepisów przez współuczestnika ruchu drogowego (pieszego, innego kierowcę) musi pozostawać w takiej relacji z zaistniałym wypadkiem, która nakazuje przypisanie współodpowiedzialności za zaistniały wypadek, czyli przyjęcie tzw. przyczynienia, a tym bardziej wyłącznej odpowiedzialności (tu pieszej powódki). Jest tu bowiem niezbędne stwierdzenie, że owo nieprawidłowe zachowanie pozostawało w związku przyczynowym z określonym wypadkiem i z jego skutkiem, tak samo oceniać należy związek z wypadkiem ewentualnego nieprawidłowego zachowania się współuczestnika ruchu, w tym pieszego.

W świetle powyższych wywodów teoretycznych należy zaakceptować stanowisko skarżącej, że zebrany dotychczas w sprawie materiał dowodowy nie uzasadnia wniosku sformułowanego przez Sąd Rejonowy.

W szczególności za miarodajną i wystarczającą dla rozstrzygnięcia nie może być uznana opinia biegłego R. B. (2), której wnioski nie zostały należycie i przekonująco uzasadnione.

Biegły w szczególności bezkrytycznie przyjął, iż R. C. został oślepiiony słońcem, na dodatek przyjmując, że jest okoliczność wyłączająca jego odpowiedzialność. Tymczasem świadek K. I., jadący przed zdarzeniem za pojazdem ww. mimo, że również wskazywał na intensywnie świecące słońce, podał, że zauważył osobę przechodzącą przez jednię.

Ponadto w świetle unormowania zawartego w art. 13 ust. 2 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku Prawo o ruchu drogowym określającego zasady przechodzenia przez jednię poza wyznaczonym przejściem dla pieszych, dla ustalenia czy przedmiotowe zdarzenie miało miejsce w odległości mniejszej niż 100 metrów od najbliższego przejścia dla pieszych, celowym było przeprowadzenie postulowanych przez skarżącą oględzin miejsca zdarzenia z udziałem jego świadków, w tym w miarę możliwości powódki. Jawi się to jako tym istotniejsze, jeśli się zważy, że w jednej z wersji zdarzeń biegły przyjął, że zdarzenie miało miejsce w odległości 99,2 metra od takiego przejścia dla pieszych.

Reasumując wobec nadto skąpości danych, w tym w zakresie prędkości z jaką poruszał się pojazd oraz dokładnego określenia miejsca, w którym doszło do zdarzenia celowym jest rozważenie przeprowadzenia dowodu z opinii wyspecjalizowanego instytutu badawczego, względnie zespołu biegłych, w skład którego wejdzie także biegły lekarz (odpowiedni wniosek dowodowy został zawarty w pozwie). Opinia tego ostatniego winna być także przeprowadzona w kierunku zbadania, czy charakter i rodzaj obrażeń doznanych przez powódkę pozwalają na ustalenie dokładnego miejsca zdarzenia i prędkości poruszania się pojazdu.

Zestawiając powyższe z okolicznością, że Sąd Rejonowy nie zbadał w jakikolwiek sposób pozostałych przesłanek odpowiedzialności strony pozwanej, w tym nie przeprowadził dowodów i nie ustalił rozmiaru krzywdy doznanej przez powódkę krzywdy (art. 445 § 1 kc) oraz przesłanek ustalenia odpowiedzialności na przyszłość pozwanego za skutki przedmiotowego wypadku (art. 189 kpc), przyjęć trzeba, że doszło do nierozpoznania istoty sprawy, w rozumieniu art. 386 § 4 kpc.

W tym stanie rzeczy należało orzec jak w sentencji.

Orzeczenie o kosztach postępowania apelacyjnego zapadło na podstawie art. 108 § 2 kpc.